

Sygn. akt III Ca 342/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 sierpnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach III Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SO Marcin Rak

Protokolant Agnieszka Wołoch

po rozpoznaniu w dniu 17 sierpnia 2017 r. w Gliwicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Klubu Sportowego (...) w R.

przeciwko K. K.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Rudzie Śląskiej

z dnia 22 listopada 2016 r., sygn. akt I C 1577/16

1. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie 1 w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powoda 80 zł (osiemdziesiąt złotych) z odsetkami ustawowymi od dnia 5 sierpnia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, a w pozostałej części powództwo oddala,**

b) **w punkcie 4 w ten sposób, że nie obciąża powoda kosztami procesu;**

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. nie obciąża powoda kosztami postępowania odwoławczego.

SSO Marcin Rak

Sygn. akt **III Ca 342/17**

UZASADNIENIE

Powód (...) Klub Sportowy (...) w R. ostatecznie domagał się od pozwanej K. K. 337,24 złotych, na które składały się opłata parkingowa i dodatkowa opłata parkingowa (razem 130 złotych) oraz różnego rodzaju koszty związane z dochodzeniem powyższego roszczenia. W uzasadnieniu wskazano, że pozwana zaparkowała należący do niej pojazd mechaniczny bez uiszczenia opłaty stosownej opłaty na rzecz powoda.

Pozwana wnosząc o oddalenie powództwa podnosiła, że nie korzystała we wskazanym w pozwie dniu z parkingu posadowionego na nieruchomości powodowego klubu, a powód nie wykazał okoliczności przeciwnej.

Wyrokiem z 22 listopada Sąd Rejonowy w Rudzie Śląskiej zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 130 złotych z ustawowymi odsetkami od 5 sierpnia 2015 roku do 31 grudnia 2015 roku i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku; umorzył postępowanie ponad kwotę 337,24 złotych, oddalił powództwo w pozostałym zakresie i orzekł o kosztach postępowania rozliczając je na zasadzie art. 100 k.p.c. przy uwzględnieniu że powód wygrał spór w 38%.

Wyrok ten zapadł po ustaleniu, że powodowi przysługuje prawo odpłatnego użytkownika prawa użytkownika wieczystego nieruchomości położonej przy ul. (...) w R.. Nieruchomość tą wykorzystuje prowadząc płatny niestrzeżony parking. Przy wjeździe do każdej jego strefy widnieje wyraźne oznakowanie, informujące o konieczności uprzedniego wykupienia abonamentu. Przed wjazdem na parking usytuowana jest także duża tablica z treścią regulaminu. Z jego treści wynika, że poprzez wjazd na teren parkingu użytkownik pojazdu potwierdza zapoznanie się z treścią regulaminu (§2) oraz zawiera umowę najmu miejsca postojowego (§ 3 ust. 2). Parking jest płatny (§ 6), a brak wykupionego abonamentu powoduje pobranie opłaty parkingowej w wysokości 80 złotych. Nieuiszczenie opłaty parkingowej w terminie 7 dni od daty wystawienia wezwania do zapłaty powoduje nałożenie opłaty dodatkowej w wysokości 50 złotych.

Sąd Rejonowy ustalił dalej, że dnia 28 lipca 2015 roku o godz. 7:45 na parkingu powoda sfotografowano stanowiący własność pozwanej, zaparkowany pojazd marki H. o nr rej. (...), który nie posiadał opłaty parkingowej. Za wycieraczkę samochodu włożono wezwanie do zapłaty opłaty parkingowej w kwocie 80 złotych zgodnie z regulaminem. Pouczono również, że jej nieuiszczenie w terminie 7 dni powoduje nałożenie opłaty dodatkowej w wysokości 50 złotych. W wezwaniu zawarte zostały dane kontaktowe oraz nr konta bankowego, na które wpłata mogła zostać dokonana.

Powódka nie uiściła żadnej opłaty, również wzywana przedsądowo do zapłaty przez powódkę.

Sąd Rejonowy ocenił, że dokumentacja załączona do pozwu i wyjaśnienia strony powodowej złożone na rozprawie korespondowały ze sobą, nie dając żadnych wątpliwości, że 28 lipca 2015 roku o godz. 7:45 na parkingu powoda znajdował się samochód stanowiący własność pozwanej. Sąd Rejonowy dostrzegł, że pozwana w odpowiedzi na pozew zaprzeczyła wszystkiemu, dodał jednak, że nie wskazała ona nawet, czy oddała w feralnym dniu pojazd do używania innej osobie, czy też w ogóle pojazd nie mogło być na parkingu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Rejonowy uznał, że powództwo co do kwoty 130 złotych było zasadne. Powołując się na bezsporny fakt, że pozwana była właścicielem pojazdu marki (...) o nr rej. (...), wskazał w oparciu o przepisy art. 336 k.c. i art. 339 k.c. na domniemanie posiadania samoistnego wobec tej osoby, która włada faktycznie rzeczą. Ponadto przytoczył brzmienie przepisu art. 337 k.c., zgodnie z którym posiadacz samoistny nie traci posiadania nawet przez to, że oddaje rzecz drugiemu w posiadanie zależne. Następnie sąd I instancji w oparciu o wykazany fakt zaparkowania samochodu pozwanej na parkingu powoda i niewykazanie przez pozwaną, by w przedmiotowym dniu ktokolwiek inny był jego posiadaczem zależnym przyjął, że to pozwana była użytkownikiem pojazdu i to ona jako właściciel pojazdu z niego korzystała.

Wobec tego Sąd Rejonowy uznał, że między stronami sporu doszło do zawarcia umowy najmu miejsca parkingowego zgodnie z art. 659 k.c. albowiem powód był zobowiązany udostępnić wjazd na parking i oddać miejsce parkingowe użytkownikowi pojazdu na czas określony, a ten w zamian zobowiązany był zapłacić wynagrodzenie (opłatę parkingową). Sąd I instancji podniósł, że powód w świetle konstytucyjnej zasady wolności działalności gospodarczej był uprawniony do prowadzenia parkingu płatnego. Z kolei pozwana mogła zawrzeć umowę poprzez przystąpienie bez negocjowania treści umowy. Dodatkowo Sąd Rejonowy wskazał, że pozwana była związana treścią regulaminu (wzorca umownego) ustanowionego przez powoda w myśl art. 384§1 i 2 k.c. albowiem jego treść była dostatecznie wyeksponowana. W konsekwencji sąd I instancji przyjął, że skutek przystąpienia do umowy pozwana winna zapłacić przewidziane w regulaminie opłaty, gdyż nie posiadała wymaganego abonamentu. Z tych względów Sąd Rejonowy zasądził od pozwanej na rzecz powoda 130 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie, o których orzekł na podstawie art. 481§1 k.c.

Sąd Rejonowy nie znalazł podstaw do zasądzenia dalszych żądanych należności podnosząc, że przygotowanie dokumentacji i prowadzenie sprawy jest normalnym obowiązkiem członków zarządu osoby prawnej, która prowadzi działalność gospodarczą. Dochodzone jako roszczenie główne należności w wysokości 34,44 zł i 34,44 z tytułu kosztów opłat notarialnych za poświadczenie dokumentów oraz 4,30 zł za mapkę geodezyjną, 30,40 zł jako koszty uzyskania informacji adresowej o pozwanej i 10,15 zł jako opłatę za kserokopie uznał przy tym za podlegające rozliczeniu nie jako roszczenie materialnoprawne lecz koszty celowego dochodzenia roszczeń.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana zarzucając naruszenie:

- a) art. 233 § 1 k.p.c. polegające na nierozważeniu całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, przejawiające się między innymi w pominięciu oświadczenia i pozostałych dowodów wskazujących na brak możliwości przypisania pozwanej zawarcia umowy z powodem;
- b) art. 228§ 1 i 2 k.p.c. poprzez oparcie się w ustaleniu stanu faktycznego na domniemaniu zawarciu umowy przy kategoriycznym zaprzeczeniu przez pozwaną, iż użytkowała ona samochód marki H. o nr rej. (...) w dniu 28 lipca 2015 roku;
- c) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niepodanie w uzasadnieniu z jakich względów sąd pominął stanowisko pozwanej, iż nie pozostawała użytkownikiem samochodu i nie korzystała z nieruchomości powoda stowarzyszenia;
- d) art. 6 k.c. poprzez przeniesienie ciężaru udowadniania, iż inna osoba będąca użytkownikiem samochodu pozwanej użytkowała teren stanowiący własność powodowego stowarzyszenia, podczas gdy powodowe stowarzyszenie jako podstawę żądania podawało zawarcie umowy przez użytkownika, którego nie wskazała;
- e) art. 336 k.c. i art. 140 k.c. poprzez utożsamienie posiadania z prawem własności.

Na tej podstawie apelująca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania.

Powód domagał się oddalenia apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 378§1 k.p.c. wyrok Sądu Rejonowego podlegał kontroli instancyjnej jedynie w zaskarżonej części, to jest części uwzględniającej powództwo. Rozstrzygnięcie częściowo oddalające żądania pozwu jako niezaskarżone było bowiem prawomocne i miało charakter wiążący (art. 365 k.p.c.).

Jak wynika z treści apelacji skarżąca w istocie zakwestionowała wyrok w części uwzględniającej powództwo.

W pierwszej kolejności trzeba zatem wskazać, że Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu naruszenia przez sąd I instancji art. 328§2 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa. Wszystkie te elementy uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia zawierało w stopniu umożliwiającym prześledzenie toku rozumowania, a tym samym kontrolę instancyjną. Dodać wypada, że zgodnie z jednolitym i utrwalonym orzecznictwem zarzut naruszenia art. 328§2 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę apelacji tylko w wyjątkowych wypadkach, a mianowicie wówczas gdy niezachowanie jego wymagań konstrukcyjnych uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub nie pozwala na jego kontrolę odwoławczą. Tylko w takim wypadku uchybienie art. 328§2 k.p.c. może mieć wpływ na wynik sprawy. Tego rodzaju wadliwości nie sposób natomiast dostrzec w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, który tym samym poddawał się kontroli instancyjnej, co z kolei umożliwiało rozpoznanie apelacji w sposób pozwalający na prawomocne zakończenie sprawy.

Poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia, którym dał wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sąd Okręgowy po analizie akt sprawy podzielił i uczynił podstawą własnego rozstrzygnięcia.

Z kolei w zakresie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c., to może być on uznany za skuteczny tylko gdy skarżący - przy użyciu argumentów jurydycznych – wykaże, że sąd naruszył ustanowione w art. 233§1 k.p.c. zasady oceny wiarygodności i mocy dowodów, a więc że uchybił podstawowym regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów lub też bezzasadnie pominął dowody, które doprowadziłyby do odmiennych wniosków oraz że naruszenie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Konieczne jest wskazanie przyczyn, dla których ocena dowodów nie spełnia kryteriów określonych w art. 233§1 k.p.c. Strona chcąc podważyć sędziowską ocenę dowodów nie może ograniczać się do przedstawienia własnej ich oceny. Byłaby to wówczas jedynie polemika ze stanowiskiem sądu.

Sformułowany przez skarżącą zarzut nie spełniał powyższych wymagań już z tego względu, że nie precyzował o jakie „pominięte oświadczenie i pozostałe dowody” chodziło. W tym kontekście należało wskazać, że podstawę faktyczną zaskarżonego rozstrzygnięcia stanowiły wszystkie dowody zawnioskowane przez strony, a ściślej rzecz ujmując – przez powoda, bo tylko on przejawiał w przedmiotowym procesie inicjatywę dowodową. Ocena zgromadzonego materiału dowodowego została dokonana wszechstronnie i nie była obarczona mankamentami z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania. Nie był zrozumiały również zarzut naruszenia przez Sąd I instancji przepisu art. 228§ 1 i 2 k.c. Dotyczy on bowiem czynienia ustaleń na podstawie faktów znanych powszechnie i urzędowo. Rzecz natomiast w tym, że wskazany przepis nie był stosowany przez Sąd Rejonowy i nie było też żadnych podstaw, by to czynić.

W istocie jednak poprzez postawione zarzuty naruszenia prawa procesowego i materialnego skarżąca w istocie kwestionowała zasadność konstruowania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia w oparciu o domniemania wypływające z posiadania.

Powód wykazał – a pozwana przyznała, choć dopiero na etapie postępowania odwoławczego – że była właścicielką samochodu, który bezsprzecznie znalazł się na prowadzonym przez powoda parkingu bez uprzedniego uiszczenia opłaty parkingowej. Skarżąca słusznie zaznaczyła, że nie można utożsamiać prawa własności z posiadaniem. Rzecz w tym jednak, że co do zasady właściciel ma prawo rzecz posiadać (art. 140 k.c.). Samo zawarcie umowy kupna samochodu prowadzi automatycznie jedynie do nabycia prawa własności (co wynika z art. 535 § 1 k.c. i art. 155 § 1 k.c.), natomiast przeniesienie posiadania następuje w efekcie wykonania przez sprzedawcę świadczenia w postaci „wydania rzeczy”. Skoro jednak pojazd został zarejestrowany na nazwisko powódki to doświadczenie życiowe przemawiało za tym, by w drodze domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.) przyjąć, iż powódka jako jedyna właścicielka objęła nabytą rzecz w posiadanie tym bardziej, że chodziło tu o stosunkowo nowy samochód klasy (...) jak wynikało ze relacji (...) i zdjęć – a więc przedmiot cenny. Temu zresztą pozwana nie zaprzeczyła, kwestionując jedynie, iż określonego dnia (tj. 28 lipca 2015 roku) samochodu tego nie posiadała.

Nie kwestionując trafności wyводу Sądu Rejonowego co do domniemań prawnych płynących z art. 336, 337 i 339 k.c. dodatkowo wskazać trzeba, że zgodnie z art. 340 zd. 1 k.c. domniemywa się ciągłość posiadania. Słowem – tego, kto raz objął rzecz w posiadanie uważa się za posiadającego cały (późniejszy) czas. W orzecznictwie wyrażono stanowisko, zgodnie z którym domniemania wynikające z art. 339 i 341 k.c. mogą działać zarówno na korzyść jak i na niekorzyść posiadacza rzeczy, a same twierdzenia i zaprzeczanie faktowi władania rzeczą jak właściciel nie prowadzą do obalenia domniemania (por. wyrok Sądu Najwyższego z 10 marca 2011 r., sygn. akt V CSK 287/10). Sąd Okręgowy uznaje, że nie ma przeszkód jurydycznych, by uwagi tej nie odnieść także do przepisu art. 340 k.c. Przy czym w doktrynie zastrzeżono, że o tyle jest to domniemanie zastrzeżone na korzyść posiadacza, iż nie można zwalczać domniemania na rzecz aktualnego posiadacza domniemaniem na korzyść poprzedniego posiadacza (por. Kodeks cywilny. Komentarz. Tom II. Własność i inne prawa rzeczowe, pod red. J. Gudowskiego, wyd. 2016 (elektr.), teza nr 5 do art. 340). Taka sytuacja jednak w niniejszym procesie nie zachodziła.

Przepis art. 340 k.c. wprowadza domniemanie prawne, a domniemania ustanowione przez prawo wiążą sąd; mogą być jednak obalone, ilekroć ustawa tego nie wyłącza (art. 234 k.p.c.). To wymaga jednak inicjatywy dowodowej tej strony, która twierdzi, że konsekwencja domniemania prawnego nie odpowiada rzeczywistości (art. 6 k.c.). Pozwana jednak nie tyle nie wykazała, co nawet nie przedstawiła żadnych twierdzeń uzasadniających naruszenie ciągłości jej posiadania przez osobę trzecią. W tym świetle należało uznać, że zarzuty procesowe skarżącej, jak i naruszenia przepisów prawa materialnego, były chybione.

Co do zasady podzielić też należało dokonaną przez sąd I instancji subsumcję. W kontekście prawidłowo poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych nie budził wątpliwości wniosek, że pozwana wjeżdżając na teren parkingu zawarła umowę najmu miejsca postojowego (art. 659 k.c. w zw. z §2 i 6 regulaminu), co zobowiązywało ją do uiszczenia na rzecz powoda czynszu określanego w regulaminie jako „abonament parkingowy” lub „opłata parkingowa”. Jego wysokość wynikała z regulaminu, który wiązał pozwaną (konsumenta), albowiem mogła ona z łatwością dowiedzieć się o jego treści, a umowę można było określić jako powszechnie zawieraną w drobnych, bieżących sprawach życia codziennego (art. 384 § 2 k.c.).

Badając jednak w postępowaniu odwoławczym z urzędu prawidłowość zastosowania przepisów prawa materialnego Sąd Okręgowy zważył, że ostatecznym przedmiotem żądania był obowiązek zapłaty „opłaty parkingowej” wynoszącej 80 zł oraz dodatkowej opłaty parkingowej w wysokości dalszych 50 zł naliczanych w razie nieuiszczenia opłaty zasadniczej w terminie 7 dni od wezwania. W tym aspekcie podkreślenia wymaga, że omawiana opłata dodatkowa była w istocie karą umowną za nieterminowe wykonanie podstawowego zobowiązania pieniężnego, którym to zobowiązaniem była powinność uiszczenia czynszu najmu miejsca parkingowego (opłaty parkingowej w wysokości 80 zł). Jak natomiast wynika z art. 483 k.c. zastrzeżenie kary umownej (tj. obowiązku uiszczenia określonej sumy) następuje na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania pieniężnego. W orzecznictwie przyjmuje się w związku z tym, że zastrzeganie kary umownej w zakresie zobowiązań pieniężnych jest niedopuszczalne, pozostaje bowiem w wyraźnej sprzeczności z art. 483§1 KC, zatem tego rodzaju postanowienie umowne jest z mocy art. 58§1 KC bezwzględnie nieważne (por. m.in. wyrok z dnia 7 listopada 2003 r., I CK 221/02, uzasadnienie uchwały siedmiu sędziów SN z dnia 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03, OSNC 2004, nr 5, poz. 69). Nie mogły zatem wiązać składające się na treść umowy stron te postanowienia regulaminu, które nakładały obowiązek zapłaty dodatkowych 50 zł jako konsekwencji odmowy zapłaty opłaty parkingowej w określonym przez powoda terminie.

W tym więc zakresie roszczenie pozwu nie zasługiwało na uwzględnienie, co skutkowało uznaniem, że ostatecznie uzasadnione żądanie wynosiło 80 zł z odsetkami naliczonymi na podstawie art. 481 k.c. od dnia 5 sierpnia 2015 roku, tj. dnia następnego po dniu wymagalności.

Z tych też względów Sąd Okręgowy na zasadzie art. 386§1 k.p.c. zmienił rozstrzygnięcie co do roszczenia głównego, a w pozostałym zakresie apelację jako bezzasadną oddalił z mocy art. 385 k.p.c.

Konsekwencją zmiany rozstrzygnięcia o roszczeniu głównym musiała być zmiana rozstrzygnięcia o kosztach, przy czym w tym zakresie Sąd Okręgowy podzielił prezentowany w orzecznictwie pogląd zgodnie z którym wynikający z art. 384 k.p.c. zakaz orzekania na niekorzyść strony wyłącznie wnoszącej apelację nie dotyczy orzeczenia o kosztach procesu. W rozpoznawanej sprawie skutkiem zmiany wyroku było to, że powód utrzymał się ze swoim roszczeniem w jeszcze mniejszym zakresie, bo w 24%. Zatem stosując zasadę z art. 100 k.p.c. powinien ponieść 76% z ogólnej kwoty kosztów procesu, co skutkowało by powinnością zwrotu pozwanej kwoty 71,49 zł (łącznie koszty procesu wyniosły bowiem 284,84 zł, z czego powód poniósł faktycznie 147,84 zł zaś po pozwana 137 zł). Zasądzenie tej należności w istocie zniweczyłoby jednak cel toczzonego procesu, w toku którym powód wykazał swoje roszczenie co do zasady. Uzasadniało to odwołanie się do normy z art. 102 k.p.c. dającej sądowi samodzielne narzędzie jurysdykcyjne uprawiające nie obciążania strony przegrywającej obowiązkiem zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi. Znaczenie miała tu także postawa pozwanej, która świadomie skorzystała z cudzej własności i pomimo tego odmawiała zapłaty niewielkiej co do wysokości należności z tego tytułu. Ani ona ani jej pełnomocnik nie stawili się w sądzie obronę w procesie ograniczając

do zaprzeczenia usprawiedliwionego co do zasady obowiązku i nie oferując poza tym zaprzeczeniem żadnego materiału procesowego przełamującego domniemania prawne i faktyczne przemawiające przeciwko takiemu stanowisku.

Tożsąmą zasadę orzekania o kosztach Sąd Okręgowy zastosował w postępowaniu odwoławczym mając na względzie analogiczną argumentację oraz to, że wywody podniesione w apelacji były całkowicie nietrafne zaś zmiana rozstrzygnięcia na korzyść pozwanej była wynikiem dokonanej z urzędu oceny poprawności stosowania prawa materialnego w granicach apelacji i kierunku zaskarżenia lecz niezależnie od podniesionych zarzutów. Odwołując się do normy art. 102 k.p.c. nie znalazł zatem Sąd Okręgowy podstaw do obciążania powoda kosztami postępowania odwoławczego pomimo tego, że przy ich stosunkowym rozliczeniu na zasadzie art. 100 k.p.c. powinien był zwrócić powódce 57,75 zł (powódka wygrała apelację w 39% i poniosła łączne koszty w wysokości 150 zł przy braku takowych kosztów po stronie powoda).

SSO Marcin Rak